

wzywa rolników
do sprawnego
i terminowego zbioru
plonów
i przeprowadzenia
omłotów

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się kampanią żniw i omłotów Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w której wzywa wszystkich rolników, aby we właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat zebrali plony, wykonali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wymiścili zebrane z pól zboże. Jednocześnie uchwała ustala zadania na okres żniw i omłotów dla zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji, zabezpieczając jednocześnie odpowiednie środki dla należytego przeprowadzenia tej bardzo ważnej kampanii rolniczej.

W walce o podniesienie produkcji rolniczej — czytamy m. in. we wstępie do uchwały — okres żniw stanowi moment decydujący. Od sprawnego przebiegu kampanii żniwno-omłotowej zależą zbiory zbóż — stanowiące podstawę wyżywienia ludności i poważny czynnik w rozwoju hodowli. Dlatego w okresie tym należy dokonać maksymalnego wysiłku, gwarantującego należyte przeprowadzenie kampanii. Tegoroczna kampania żniwno- (Dokończenie na str. 2). A

Kolejarze węzła Wrocław-Brochów dla uczczenia 8 rocznicy PKWN wysyłać będą codziennie siedem pociągów ze stacyjnym listem gwarancyjnym

Nasz czyn produkcyjny wartości 3.030.649 zł jest protestem przeciw polityce zbrodniarzy wojennych

NA APEL górników i hutników, wzywających polską klasę robotniczą do uczczenia czynnem produkcyjnym 8 Rocznicę PKWN, odpowiedzieli kolejarze węzła kolejowego Wrocław — Brochów.

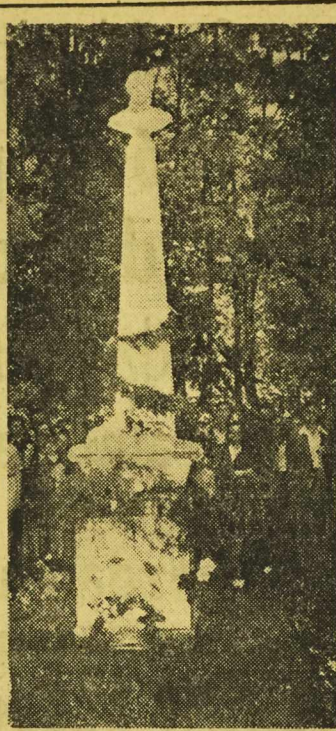
Wczoraj w godzinach popołudniowych wielką halę parowozową MD w Brochowie tłumnie wypełnili pracownicy służby ruchu, elektrotechnicy, mechanicy i pracownicy administracji PKP. Na pierwszym planie hall stanęła nowo wyremontowana lokomotywa, która udekorowana zielenią i czerwonymi transparentami spełniła rolę trybuny. Na pomoście lokomotywy zajęli miejsca czelowi przodownicy pracy, przedstawiciele władz partyjnych i związku zawodowego kolejarzy.

Masówkę otworzył przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Król. Jako pierwszy przemówił do zebranych kolejarzy i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Bogusław Olejniczak. Po omówieniu bieżącej sytuacji międzynarodowej stwierdził, że zobowiązanie załogi węzła Wrocław — Brochów będzie godną odpowiedzią na podłe machinacje imperialistów amerykańskich, prowokatorów nlecnego „układu ogólnego” oraz pośrednich sprawców bezprawnego aresztowania wielkiego patrioty francuskiego, Jacques Duclos.

Zasłużony przodownik pracy, Józef Gorgol, złożył zobowiązanie w imieniu wszystkich pracowników służby ruchu.

— Służba ruchu węzła kolejowego Wrocław — Brochów — powiedział między innymi — zobowiązuje się przetrzeć bezawaryjnie 500 tysięcy wagonów. W okresie czasu przetaczania wagonów regularność biegu pociągów osobowych utrzymana zostanie w 100 procentach. Ponadto służba ruchu zmniejszy średni postój wagonów na stacji z 19 godzin na 16, co przy bezawaryjnym przetaczaniu 500 tysięcy wagonów da 750 tysięcy wagonogodzin oszczędności. Wraz ze służbą handlu i mechaniczną ruchochwy formować będą dziennie przeciętnie 7 pociągów, zaopatrzone stacyjnym listem gwarancyjnym. Celem przeszkolenia 39 manewrowych i 12 sytuacji, zorganizowana zostanie w Brochowie szkoła stachanowska. Ogólna suma oszczędności, jakie przyniosą zobowiązania brochowskiej służby ruchu wyniesie 2 miliony 260 tysięcy 63 złote.

Następnie w imieniu pracowników służby handlu stacji Brochów złożył zobowiązanie przodownik pracy, Szczepan Właziński. Kolejarze służby handlowej postanowili na cześć 8 rocznicy PKWN-u podnieść statystyczne obciążenie wagonu towarowego do 18 ton, co (Dokończenie na str. 2). D



W dniu 15 czerwca br. w Czarnolesie, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski — największy poeta Polskiego Odrodzenia odbyła się uroczystość otwarcia Rejonowego Domu Kultury im Jana Kochanowskiego oraz odsłonięcia pomnika poety.

Na uroczystość przybył: minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, wiceminister Włodzimierz Sokorski, przedstawiciele świata literackiego, naukowego i artystycznego.

Na zdjęciu: Odrastający pomnik Jana Kochanowskiego. CAF — fot. Nowostelski.

List prof. dr L. Hirsfelda do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich

D NIA 3 BM. wybitny, światowej sławy uczony polski profesor dr Ludwik Hirsfeld wystosował do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich list następującej treści:

Do Przewodniczącego Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich na ręce prof. Barnett Cohen, blytego przewodniczącego the John Hopkins Medical School Baltimore md.

Szanowny Panie! Przy pierwszych wiadomościach o wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez wojska amerykańskie na Korei, Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, do którego zarządu należą, zwróciło się z apelem do bakteriologów świata, a między innymi i do bakteriologów USA ze słowami: „Zbadajcie i potępiecie”. Nieprawdopodobnym wydawało się nam, ażeby bakteriologzy Stanów Zjednoczonych mogli się dopuścić złamania zobowiązania, uchwalonego na zjeździe mikrobiologów w Kopenhadze w roku 1947 i zaakceptowanego również przez czelowych bakteriologów Stanów Zjednoczonych. Uchwała ta brzmiała:

„Kongres mikrobiologów uważa tak barbarzyńskie metody (jak wojna bakteriologiczna) za niegodne krajów cywilizowanych i wyraża nadzieję, że mikrobiologzy całego świata zrobią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby zapobiec użyciu ich w tego rodzaju pracy”.

Bakteriologzy chińscy i koreańscy przedstawili protokoły badań, z których wynika, że broń bakteriologiczna mimo tej uchwały została użyta. Ich dowody są tak przekonujące, że nasuwa się konieczność zbadania tej sprawy przez kompetentną komisję międzynarodową. Użycie broni bakteriologicznej musi być uważane za złamanie się podstaw naszej nauki, naszych wspólnych uchwał i to wymaga natychmiastowej interwencji, przede wszystkim bakteriologów Stanów Zjednoczonych. List ten piszę nie tylko jako członek Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich, ale jako kolega i przyjaciel wielu spośród Was.

I dlatego, w imię szacunku, który każdy z nas chce zdobyć, proszę Pana, Panie Przewodniczący, o odpowiedź na następujące pytania:

1. Dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych nie podpisał konwencji w sprawie zakazu broni bakteriologicznej?

2. Czy bakteriologzy Stanów Zjednoczonych poinformowali rząd o uchwale międzynarodowego zjazdu bakteriologów w Kopenhadze, wypowiedzianej się w najostrożniejszych słowach przeciwko wojnie bakteriologicznej?

3. Co zrobiliście lub co zamierzacie zrobić, ażeby położyć kres wojnie bakteriologicznej?

List mój ma na celu zwrócenie Waszej uwagi na międzynarodowe wysiłki w celu uchronienia ludzkości od broni bakteriologicznej i wzywając bakteriologów amerykańskich, którzy może nie znają całej grozy położenia, do współpracy w walce z wojną bakteriologiczną.

Łączę wyrazy szacunku
prof. dr Ludwik Hirsfeld.

Delegacje młodzieży zagranicznej przybędą na Złot!

WYRAZEM więzów braterstwa i solidarności, łączących młodzież polską z postępową młodzieżą całego świata, we wspólnej walce o pokój, o pokrzyżowanie wojennych planów amerykańskich prowokatorów, będzie udział w Złocie Młodych Przedowników delegacji młodzieży różnych krajów.

Do Warszawy przybędą przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów oraz delegacje młodzieży różnych krajów. Gośćmi młodych budowniczych Polski Ludowej będą przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przedstawiciele młodzieży walczącej wietnamu, przedstawiciele młodzieży krajów demokratycznych, kolonialnych i zależnych. Uczestniczyć w Złocie będą również ekipy sportowców z krajów zaprzyjaźnionych.

W czasie uroczystości złotych obdęją się braterskie spotkania młodzieży polskiej z delegacjami młodzieży z zagranicy. Po Złocie goście udadzą się na wycieczki do najważniejszych ośrodków naszego kraju.

Najwyższy czas wysłać do redakcji kupony konkursowe W niedzielę publiczne losowanie

Ogłaszamy pierwsze nazwiska wyróżnionych Wybory delegatów na Złot przebiegają we Wrocławiu w radosnej i podniosłej atmosferze

W E wszystkich szkołach średnich, uczelniach i gminach, PGR-ach i POM-ach Wrocławia odbyły się już zebrania wyborcze delegatów na Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. Ogółem na zebraniach, w których brało udział blisko 8000 zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży, wybrano 136 delegatów.

Wauli i Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego licznie zgromadzona młodzież szkolna wyłoniła spośród siebie dwóch przodowników nauki i pracy społecznej. (Dokończenie na str. 2). E



Jacques Duclos domaga się dopuszczenia go przed Zgromadzenie Narodowe celem złożenia interpelacji List Duclos do E. Herriot.

Paryż. JACQUES Duclos wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Edwarda Herriot list, w którym stwierdza m. in.: „Mam zaszczyt poinformować pana o moim zamiarze zainteresowania rządu w sprawie okoliczności, w których władze uwzględniły bezprawnie deputowanego opozycji przy pogwałceniu art. 22 konstytucji Republiki Francuskiej. Zapowiadam interpelację w warunkach nieco szczególnych z wzięcia Sante, gdzie jestem bezprawnie więziony”.

Wrzesiński pierwszy w Ostrodzie w wyścigu dookoła Warmii i Mazur

ZDZIAŁOWA kolarze gorąco żegnani przez społeczeństwo rozpoczęli II etap do Ostrody. Droga wije się ostrymi zakrętami i urozmaicona jest wzniesieniami. Wieje znów dokuczliwy ostry, bochny wiatr. 83 kolarzy walczą teraz na trasie 135 km.

Ostroda, dawna siedziba krzyżackich komturów, dziś jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych miasteczek woj. olsztyńskiego.

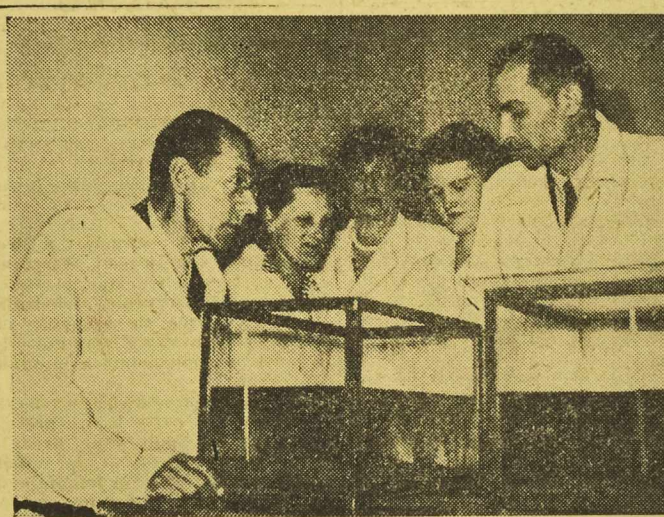
Podobnie jak na I etapie kadrowie dyktowali ostre tempo. W czolowe pędziło aż 50 zawodników. Królak i Kapiak, obaj z CWKS, — inicjując ucieczkę, 10 km prowadzą z przewagą 1.000 m. Jednak chwila nieuwagi i oto obaj kolarze wpadają na siebie. Więcej poszkodowany został Kapiak. Wów (Dokończenie na str. 2). B

W wielkiej hall Parowozowni Głównej w Brochowie liczną zgromadzeni kolejarze podjęli zobowiązania o wartości przeszło 3 mil. zł. Na zdjęciu fragment masówki. Z trybuny przemawia przodownik pracy służby ruchu, ob. Gorgol.

„Janku ostupał ze zdziwienia. Przed nim stało urocze zjawisko: rosła, zdrowa, tryskająca radością dziewczyna. — Przepraszam — wybałał niesmiało. — Mnie się zdaje, że pani się pomyliła i wzięła moje narty... Uśmiechnęła się i spojrzała na niego, jak na intruza, potem powiedziała coś, czego w żaden sposób nie mógł zrozumieć. Zdawało mu się, że przemawia do niego po chińsku. — Ppani... nie Polka?... — Magyar... — powiedziała wesoło. — Teraz rozjaśniło mu się w głowie. — Węgierka! — wykrzyknął radośnie.

Oto wyjątek fascynującej powieści ADAMA BAHDAJA „Trzeci turnus” której druk rozpoczniemy wkrótce

Fakty wykazują ponadto, że jeżeli aresztowanie Gabriela Peri w 1941 r. dokonane zostało na rozkaz okupantów hitlerowskich, to mnie aresztowano na żądanie nowych okupantów — Amerykanów, którzy chcieli widocznie przy tej okazji skontrolować rezultaty tresury, jakiej poddano jednego z głównych współpracowników, ministra spraw wewnętrznych — prefekta policji Baylot. Nie można wysunąć żadnego argumentu natury prawnej, aby pozabawić mnie prawa udania się do Zgromadzenia Narodowego: i złożenia osobiście interpelacji. Każdy deputowany wypowie się — zgodnie ze swym sumieniem, czy zgadza się (Dokończenie na str. 2). C



Wielki uczony polski, prezes Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, prof. dr Jan Dembowski jest czynnym naukowcem. Pracuje naukowo w Zakładzie Biologii Eksperymentalnej Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie jest kierownikiem i w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego w Łodzi, którego jest dyrektorem. Swoją wiedzą i długoletnim doświadczeniem prof. Jan Dembowski zawsze chętnie służy studentom, pomagając im w ich pracach naukowych. Na zdjęciu: Prof. Jan Dembowski z żoną prof. Wiktoria Dembowską, także uczonym biologiem, w otoczeniu młodych naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego omawiają wyniki badań nad fauną morską. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

W rocznicę układu z Węgrami

W DNIU 18 czerwca 1948 r. podpisany został układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową. Układ ten stanowi jedno z ogniw systemu pokojowych układów, łączących nasz kraj z krajami należącymi do obozu pokoju i postępu, któremu przewodzą Związek Radziecki.

Czwarta rocznica zawarcia układu z Węgrami przypada w dniach, gdy na Zachodzie uknuty został agresywny „układ ogólny” z neohitlerowskimi Niemcami, gdy przygotowania do nowej wojny rzucają na Europę ponury cień.

Jaskrawy kontrast stanowi „układ ogólny”, tak zresztą jak i cały pakt atlantycki, z traktatami zawieranymi przez kraje, które kroczą po wspólnej drodze budującej szczęśliwe jutro socjalistyczne, walczącej o unicestwienie planów podżegaczy wojennych i utrwalenie pokoju na świecie. Traktaty takie, w przeciwieństwie do traktatów zawieranych przez imperialistów, wyrażają zarówno interesy, jak i dążenia narodów, przyczyniają się do podniesienia dobrobytu mas pracujących w układających się krajach, służą postępowi, wzrostowi poziomu materialnego i kulturalnego, a jednocześnie przyczyniają się do ogólnego wzmocnienia frontu walki o pokój.

Do takiej właśnie kategorii układów, należy nasz układ z Węgrami. Naród polski i naród węgierski łączą od wieków braterska przyjaźń, podobne mielibyśmy w przeszłości losy, a dążenia wolnościowe równie były silne na Węgrzech jak w Polsce. Podobny też był okres międzywojenny „niepodległości” Polski pod rządami sanacyjnymi.

Oba kraje po wyzwoleniu przez Armię Radziecką przystąpiły do budowy socjalizmu i sojuszu polsko-węgierski wtedy dopiero mógł narodzić prawdziwego wyrazu.

Węgry napotykały na swej drodze na trudności gospodarcze podobne do tych, jakie przeżywa dziś Polska. Wiele z tych trudności zostało już pomyślnie rozwiązanych.

Polska utrzymuje z Węgrami ożywioną wymianę handlową. Podpisane w styczniu br. porozumienie o wymianie towarów na r. 1952, przewiduje dostawę z Węgier dla Polski: maszyn, autobusów, metali, chemikaliów, leków, zboża i innych artykułów spożywczych, produktów naftowych itp. Polska dostarcza Węgom: węgiel, koks, drewno, metale, chemikalia, tabory kolejowe.

Jednocześnie pogłębiają się stale stosunki kulturalne między oboma narodami, budującymi nową socjalistyczną kulturę.

I Polska i Węgry wnoszą podług socjalizmu, przyczyniają się do wzmocnienia obozu postępu, zwiększając swą siłę — zwiększając szanse umocnienia na całym świecie prawdziwego i trwałego pokoju.

Przedstawiciel ZSRR -ko'ejny przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zwołot psiedzenie Rady na 18 czeiwca

PRZEDSTAWICIEL Związku Radzieckiego w ONZ J. Malik, który w czerwcu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał na dzień 18 czerwca posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Wezwanie wszystkich państw, które dotychczas nie przystąpiły do protokołu genewskiego z 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej, aby podpisały i ratyfikowały ten protokół.

2) Uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw, które zgłosiły swoje kandydatury.

Oba te zagadnienia wniesione zostały do Rady Bezpieczeństwa przez delegację Związku Radzieckiego. Delegacja radziecka przedstawiła w tych sprawach dwa projekty rezolucji.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE SWIATA

★ Znajdująca się w Związku Radzieckim delegacja Związku Młodzieży Polskiej przybyła do Charkowa.

★ Z Korei południowej donoszą, że w jednym ze składów wojskowych około 3.000 ton amunicji. Jeden żołnierz amerykański zginął wskutek wybuchu a 30 odniosło rany.

Spółdzielczość jest jedyną drogą, która prowadzi chłopów do dobrobytu i zamożności

— stwierdzają uczestnicy wycieczek do ZSRR

Duże zainteresowanie mieszkańców wsi sprawozdaniami chłopów którzy naocznie stwierdzili rozkwit gospodarki kolchozowej w ZSRR

BOGATE i niezwykle interesujące są wrażenia, jakimi po powrocie do swoich gromad dzielą się uczestnicy wycieczki chłopskiej do Związku Radzieckiego ze swoimi sąsiadami. Ogromne zainteresowanie wzbudza wśród chłopów opowiadania o osiągnięciach kolchozów i sochozów, o zamożnym i szczęśliwym życiu kolchoźników, o pięknie ziemi radzieckiej i stolicy wielkiego Kraju Rad — Moskwy. Wrażeniami z podróży w ZSRR uczestnicy wycieczki dzielą się nie tylko na zjazdach, organizowanych w powiatach, ale przy każdej sposobności: w rozmowach z sąsiadami, w świetlicach gromadzkich itp.

PODCZAS wycieczki po kolchozach małopolski chłop Ignacy Kotasiński z gromady Erebice pow. radomszczańskie, skrupulatnie notował wszelkie spostrzeżenia i uwagi, aby po powrocie do kraju podzielić się nimi z mieszkańcami swojej wsi. Na jednym z takich zebrań opowiedział on sąsiadom o osiągnięciach kolchozu im. Chrzciszczowa w obwodzie sumskim.

„Buraków cukrowych zbierają tam z hektara po 500 q — mówił ob. Kotasiński — pszenicy ożimej po 30 q, żyta po 25 q. Taki urodzaj daje im maszynowa uprawa i stosowanie nowoczesnych zabiegów pielęgnacyjnych. Wspaniale mają również bydło rasy lebedzińskiej. Dzięki stosowaniu zminnego wychowu i starannej opiece, zdrowy i ładny jest przychówek.”

„A ile młaka dają te krowy?” — zapytała małopolska chłopka Jadwiga Goszewska z sąsiedniej wsi Stupl.

„W ciągu kilku miesięcy po wycieleniu — przeciętnie po 42 litry — wyjaśnia Kotasiński. Roczna wydajność młoka od każdej dojkii osiąga 10 tysięcy litrów. Teraz latem krowy dojone są cztery razy dziennie. Myśmy byli przy

List J. Duclos do E. Herriot

(Dokończenie ze str. 1).

na to, ażeby deputowany opozycji był bezprawnie więziony, co stwarza groźny precedens dla każdego obywatela.

W każdym razie Zgromadzeniu trzeba dać możliwość wyrażenia swej opinii, trzeba dać możliwość wypowiedzenia się, czy chce, żebym złożył wyjaśnienia w obecności ministrów, którzy będą musieli mnie odpowiedzieć, czy przeciwnie, chcę żeby narzucono mi milczenie i żeby moje bezprawne uwięzienie trwało nadal.

Dlatego też zwracam się do pana — pisze w zakończeniu Duclos — jako do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, aby zarządził pan dyskusję w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie mojej interpelacji i aby interweniował pan u ministra sprawiedliwości w celu umożliwienia mi udania się do Zgromadzenia Narodowego i pozostania tam podczas dyskusji nad interpelacją.

(—) Jacques Duclos
deputowany Paryża.

**OŚWIADCZENIE
ANDRÉ STILA**

Paryż.
DIENNIK „Humanite” ogłosił oświadczenie złożone przez André Stila sędziemu śledczemu Baurendowi podczas przesłuchania w dniu 14 czerwca.

André Stil podkreślił na wstępie, że dopiero po 20 dniach pobytu w więzieniu pozwolono mu zapytać o powody aresztowania go przez policję Pinay'a. Oczywiście jest dzisiaj dla wszystkich — stwierdził André Stil — że chodziło tu o jawny akt bezprawia.

W dalszym ciągu swego oświadczenia André Stil opisuje bezsensowne chwytaki jakie stosowała policja, aby sprokurować i skleić jakiś „akt oskarżenia” i oświadcza sędziemu śledczemu:

Gwałtownie broniące dziennikarzy, wprowadził pan w życie decyzję rządu, który pragnął pozbyć się naczelnego redaktora pisma zwalczającego jego politykę. Jednocześnie dostarczył pan punkt wyjściowego do osobliwej serii dalszych kolejnych oskarżeń.

Jeśli jednak można więzić komunistów — stwierdza w zakończeniu André Stil — nie można powstrzymać i uwięzić historii, której wszystkie drogi prowadzą dziś do komunizmu.

charski z Wiśniewa. Nic dziwnego, że macie lepszą robotę”.

Na swych 7 hektarach z parą koni — mówi spółdzielca Majossy — nie wiedziałem co znaczy odpocząnek, jak nie w polu, to w urzędach zawsze coś się do załatwienia znalazło. Teraz swoje zrobię i wieczorem idę do świetlicy na muzykę, albo do kina, bo mamy nawet własne stałe kino — dodaje z dumą. Mniej się napracuję, a dochód mam większy.

Uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1).

omłotowa winna być lepiej niż dotychczas — planowo przygotowana, rozpoczęta w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona.

Wykorzystując doświadczenia produjących spółdzielni państwowych, przodowników i nowatorów — należy dążyć do przeprowadzenia żniw przy jak najmniejszych stratach, przez pełne wykorzystanie maszyn żniwno-omłotowych i należytą organizację pracy.

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na terminowe dokonanie sprzętu, zwózki i powszechne stosowanie podorywek nie dalej jak w 2 dni po sprzęcie, przeprowadzenie siewu poplonów i szybkie dokonanie omłotów.

Ustalając zadania i obowiązki na okres żniw i omłotów Prezydium Rządu podkreśla doniosłość rad narodowych w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii.

DLA SPRAWDZENIA stanu przygotowań do kampanii żniwnej, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 1 lipca, jako „dzień gotowości do żniw i omłotów”, a dzień 13 lipca jako dzień kontroli dla stwierdzenia, jak zostały usunięte braki w przygotowaniach, ujawnione w dniu 1 lipca.

Wrzesiński pierwszy w Ostrodzie

(Dokończenie ze str. 1).

czas to zlikwidowano ucieczkę.

Za Brodnicą tworzy się już pierwsza grupa. Jadą w niej: Dążkowski, Wójcik, Klubiński, Chwiendacz i młody zawodnik Włókniarza — Pijanowski. Widzimy również Kapiaka i Królaka. II grupa złożona z 16 kolarzy kręci 3 min. za czołową. Kapiakowi dokuca jednak upadek, a rower szwankuje mu coraz bardziej. Kapiak więc „wsiąka” w drugą grupę. Po 3 godzinach jazdy czołową ma już 5 min. przewagi. Jadą w niej trzej zawodnicy z CWKS i dwa gwardziści. Pijanowski traci jednak siły im bliżej do mety. Ostry finisz na ulicach Ostrody rozstrzygają na swoją korzyść kadrowicze.

Młodzież i tym razem trzymała się doskonale. Dwaj młodzi kolarze: Szutka i Ulik walczyli z przeciwnościami losu. Ulik miał linię mety na turystycznym rowerze, który ofiarował mu przygodny przechodzień. A Szutka długo musiał biec z uszkodzoną maszyną na plecach, zanim dojechał do niego wóz reperacyjny. Podano mu bez wahania zapasowy rower Wrzesińskiego.

W ten sposób niektórzy z widzów w Ostrodzie mieli wątpliwości — dwukrotnie zanotowali bowiem numer Wrzesińskiego.

Drugi etap wygrał Wrzesiński.

Tuż za nim w małych odstępach wpadają: Królak, Klubiński, Wójcik, (przodownik wyścigu), Dążkowski, Chwiendacz, Pijanowski (W), Wygłeda (U), Wiśniewski (W), Nowoczek (U), Glinka (U), Salyga i najstarszy chyba zawodnik wyścigu Łazarczyk z częstochowskiego Włókniarza. Etap drużynowo wygrał CWKS. Bardzo dobrze pojechał tym razem zespół Włókniarza.

Członkowie ONZ popierający interwencję USA w Korei ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie amerykańskie

PEKIN.
JAK DONOSI z Phenianu Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en wystosował do sekretariatu ONZ ostry protest przeciwko mordowaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich. Jednocześnie minister Pak Hen-en przekazał do sekretariatu ONZ deklarację KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, potępiającą zbrodnie imperializmu amerykańskiego. W depeszy min. Pak Hen-ena czytamy m. in.:

Czyn produkcyjny kolejarzy węz'a Wrocław - Brochów

(Dokończenie ze str. 1).

pozwoili zaoszczędzić w okresie 5 miesięcy 89 wagonów.

Pracownicy Parowozowni Brochów postanowili w Cynie Lipcowym zwiększyć wykorzystanie siły pociągowej jednego parowozu o 40 ton brutto, poprawić przeciętnie dobowy przebieg parowozu o 2 km i zmniejszyć zużycie węgla.

dzięki temu w przeciągu 5 miesięcy parowozownia zaoszczędziła 6 tysięcy 75 ton węgla. Ogólna oszczędność, jaką przyniesie realizacja zobowiązań służby mechanicznej wyniesie 701 tysięcy 951 zł.

W imieniu drogowców węzła kolejowego Brochów składał zobowiązanie produjący kolejarz Władysław Szkaradkiewicz. Załogi poszczególnych odcinków drogowych zwiększą średnio wydajność pracy o 7 proc., dzięki czemu uzyskają łącznie 3 tysiące 194 zaoszczędzonych roboczegodzin. Wartość zobowiązań, które podjęli kolejarze drogowcy wynosi 14 tysięcy 10 zł.

Pracownicy służby drogowej węzła brochowskiego — zakończył Władysław Szkaradkiewicz — wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich drogowców sieci PKP.

W imieniu pracowników służby elektrotechnicznej złożył zobowiązanie Józef Zieliński. Odcinek sygnałowy węzła Brochów podnieśli dzienną wydajność pracy o 10 proc., co w rezultacie przyniesie 113 zaoszczędzonych roboczegodzin. Elektrotechnicy zobowiązali się odbudować 37 dźwigni zwrotnicowych oraz wykonać dodatkowo inne prace. Ogólna wartość tych zobowiązań wyniesie 34 tysiące 366 zł.

Na zakończenie masówki, do zebranych przemówił przedstawiciel KW PZPR Edward Manalik, który stwierdził, że zobowiązania podjęte przez kolejarzy brochowskich na łączną sumę 3 milionów 30 tysięcy 649 zł są wyrazem czynnego protestu przeciwko zbrodniczej wojnie na Korei i w Vietnamie, przeciwko aresztowaniu i uwięzieniu przywódców francuskiej klasy robotniczej Jacques Duclos i Andre Stilla.

Skrzynka konkursowa

NA WSTĘPIE lista przodowników konkursu. Władysław Gorkowski — Jelenia Góra, ob. Janowski — Wrocław, Jan Tomczak — Wrocław.

Wraz ze zbliżaniem się terminu zakończenia konkursu, wzrasta zainteresowanie wśród czytelników, napływa coraz więcej kuponów konkursowych. W związku z tym komisja konkursowa ma więcej pracy niż w poprzednich dniach. Szczególnie uciążliwe jest wypisywanie nazwisk uczestników konkursu na nadsyłanych kuponach COU. Dlatego też prosimy wszystkich, którzy nadsyłają kupon konkursowe, aby każdy z kuponów, stwierdzających zdanie makulatury lub smat, był zaopatrzonej w imię i nazwisko.

KUPON

upoważniającego do wzięcia udziału w konkursie „Słowa Polskie” i Centrali Odpadków Użytkowych.

Nazwisko i imię uczestnika
.....
Adres
.....
Ilość załączonych kuponów C.
O. U., stwierdzających zdanie makulatury
.....
szmał
.....

ekretariatu ONZ ostry protest przeciwko mordowaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich. Jednocześnie minister Pak Hen-en przekazał do sekretariatu ONZ deklarację KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, potępiającą zbrodnie imperializmu amerykańskiego. W depeszy min. Pak Hen-ena czytamy m. in.:

Krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w obozach jenieckich w Korei południowej, odsłaniają w całej swej groźbie przed światem obudę i kłamliwość przedstawicieli USA w Panmun-dzombie, którzy usiłują wykorzystać wojenny do przeciągania i zrywania rokowań o rozejm w Korei. Ci członkowie ONZ, którzy na żądanie Amerykanów popierają interwencję USA w Korei, ponoszą razem ze Stanami Zjednoczonymi całkowitą odpowiedzialność za zbrodnie dokonane przez interwentów przeciwko narodowi koreańskiemu.

POSTĘPOWI AMERYKANIE POTEPIAJĄ MASAKRĘ NA KOZEDO

NOWY JORK.
KOMITET wykonawczy postępowej organizacji „Pochód Amerykanów w obronie pokoju” — żądał na odbywającym niedawno posiedzeniu, aby utworzono międzynarodową, bezstronną komisję dla zbadania zbrodni, popełnianych przez amerykańskie władze wojskowe w obozach jenieckich na Kozedo.

LONDYN.

KORRESPONDENT „Daily Worker” donosi z Frankfurtu nad Menem, że w Niemczech zachodnich utworzono kilka ośrodków badań w dziedzinie broni bakteriologicznej. Ośrodki te działają dotychczas w tajemnicy. Najważniejszym ośrodkiem jest instytut Bernharda Notha w Hamburgu. Badaniami nad bronią bakteriologiczną zajmują się także: instytut higieny konsernu „I. G. Farbenindustrie” w Wuppertalu, państwowy instytut badań medycznych w Lue-nenburgu i in.

Wybory delegatów na Zlot przebiegają w radosnej atmosferze

(Dokończenie ze str. 1).

Jednymyślnie zdecydowano, że szkołę reprezentować będą na Zlocie Krystyna Konarzenko i Tomasz Szpichowski.

Po wyborach rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat realizacji zobowiązań złotych oraz dokonanych wyborów. Uczeń Przybylak z kl. IX b mówił o tym, że zaufanie, jakim szkoła obdarzyła wybranych delegatów, jest najlepszą nagrodą za ich wzorową pracę i naukę.

Uczennica kl. X b. Dobrzyńska zakomunikowała zebraniem, że jej klasa zorganizowała w Cynie Złoty wieczorek, oraz uporządkowała poza godzinami zajęć boiskowo sportowe. W realizacji zobowiązań wyróżniły się m. in. uczennice Majewska oraz Januta.

Podobnie uroczysty przebieg miało zebranie wyborcze w Szkole Młodszych Pielegniarek PCK. Na wniosek Komisji współzawodnicstwa wytypowano do wyjazdu na Zlot dwie delegatki. Niezależnie od tego zebrane uczennice wysunęły jeszcze kandydaturę słuchaczki X semestru — pielegniarki Poczłowskiej.

Uczennica Poczłowska obdarzona została zaszczytnym mianem delegata złotowego w nagrodę za koleżeńską, wzorową naukę i pracę społeczną.

W wielu szkołach po zakończeniu wyborów odbywały się wesole wieczorki taneczne. Na przykład w Technikum Włókien Sztucznych wieczorek taki przebiegał pod hasłem: „oleżanki uczyć tańczyć i śpiewać kolegowi”. Szerokim echem niósł się refren najnowszej piosenki: „Wstyd niedołęgom, płaczkom i tchórzom, częściej im, co lubią kielnie i mlot, gadają mało a robią dużo. Z nimi idź, bracie, z nimi na Zlot”.

Zebrań wyborczych w zakładach pracy oraz w instytucjach rozporządzą się dnia 20 czerwca.

(Wer)

Kraj, w którym brakowało nawet... wody Bagnista, głodna Dobrudża

przemienia się dziś w urodzajną ziemię

Kanał Dunaj — Morze Czarne wielka budowla socjalizmu przywraca życiu jałowe do niedawna tereny

(Korespondencja własna API)

Bukareszt, w czerwcu.

W MAJU br. minęły trzy lata od opublikowania doniosłej uchwały KC Rumuńskiej Partii Robotniczej w sprawie budowy kanału Dunaj — Morze Czarne. Te trzy lata dla bagnistej, malarycznej, nieurodzajnej i zaniedbanej pod każdym względem Dobrudży — znaczą więcej, niż dziesiątki lat przeszłości.

WYSTARCZYLI trzy lata, aby spełniło się już tak wiele ze wspaniałej zapowiedzi Gheorghiu-Deja: „Kanał ten ma szczególne znaczenie dla rozwoju transportu i ogólnej gospodarki naszego kraju. Użyjni miliony hektarów ziemi, powstaną nowe miasta i nowe porty, uboga i pustyńska Dobrudża będzie uprzemysłowiona.

Wielkie perspektywy zdobywania i pogłębiania kwalifikacji zawodowych stoją otworem przed robotnikami i inżynierami, pracującymi na tej wielkiej budowie.

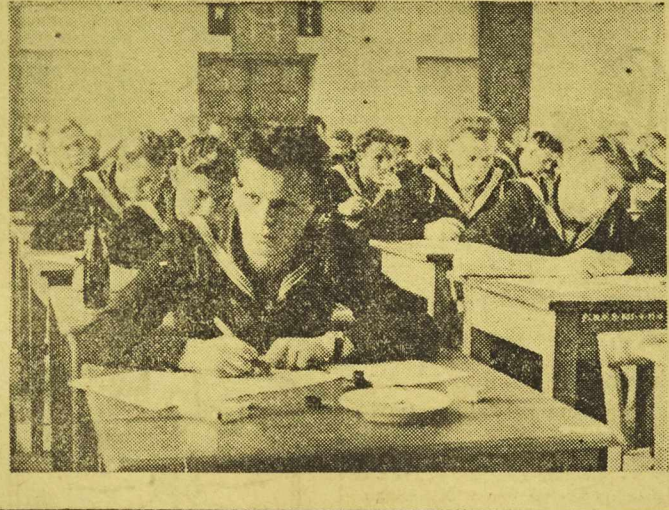
PRZYWRÓCENI ŻYCIU

BUDOWA kanału Dunaj — Morze Czarne posuwa się w zawrotnym tempie. Dzięki tysiącom maszyn, których dostarczył Związek Radziecki — 85 proc. robót jest zmechanizowanych. Praca nie ustaje nawet w nocy i odbywa się przy świetle potężnych reflektorów.

Kanał skróci o 240 km drogę Dunaju do morza, a jednocześnie przeobrazi gruntownie obszar Dobrudży. Już dzisiaj zaszły tu olbrzymie zmiany.

Na przestrzeni dziesiątków kilometrów ciągną się nowe szosy i linie kolejowe, powstały nowoczesne miasta-porty: Medgidia, Poarta Alba, Navodari, a w nich elektrow-

W DNIU 2 czerwca br. rozpoczęły się egzaminy w Szkole Morskiej w Szczecinie. Po pięcioletniej pracy absolwenci opuszczają mury szkoły jako wykwalifikowani młodzi oficerowie marynarki polskiej. Na zdjęciu: przyszli oficerowie podczas pisania prac egzaminacyjnych. Na pierwszym planie, przodujący uczeń Szkoły, Marian Oleczak, syn robotnika z Warszawy. (CAF — fot. Podolski)



Ciekawe wykopaliska archeologiczne w Kijowie

W CZASIE robót ziemnych w Kijowie, gdzie wedle generalnego planu ul. Puszkina zostanie przedłużona do placu Kalinina — znaleziono tzw. „tarasy” wypełnione lessem, drewniane komory szerokości i długości po 3 m 20 cm a wysokości 4 m 40 cm.

Zbudowane w trzech rzędach tarasy te tworzyły ongiś wał forteczny o szerokości ponad 9 metrów — zbudowany za czasów Jarosława Mądrego w XI wieku. Znalezisko to jest bardzo cenne, gdyż po raz pierwszy odkryto na terenie Kijowskiej Rusi tak potężne urządzenia obronne.

Znalezione w Kijowie tarasy wskazują, że już za Jarosława Mądrego technika fortyfikacyjna stała na wysokim poziomie.

nie obiekty przemysłowe, piękne dzielnice mieszkaniowe. Prace melioracyjne oddają pod uprawę coraz to nowe, do niedawna bagniste i jałowe tereny.

Zniknęła malaria — największy wróg tutejszej ludności, zniknął głód i... pragnienie — bo w tym kraju nie było nawet wody.

Kanał Dunaj — Morze Czarne — wielka budowla socjalizmu — przywraca życiu ludzi i ziemię.

DZIEKI BRATERSKIEJ POMOCY

TAK potężna inwestycja stała się możliwa tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Miesiąc maj obfitował w Rumunii w uroczystości dla uczczenia przyjaźni rumuńsko-radzieckiej. W maju Rumunia obchodziła 75 rocznicę proklamowania swojej niepodległości i całkowitego wyzwolenia z niewoli tureckiej.

Walka narodu rumuńskiego o niepodległość uwięzioną została powodzeniem dzięki łączącej się wówczas wojnie rosyjsko-tureckiej i zwycięstwu wojsk rosyjskich.

Uroczystości 75-lecia zbiegły się z obchodem zwycięstwa nad faszyzmem w ostatniej wojnie.

Dwa razy w historii przyniosły ludowi rumuńskiemu wolność wojska rosyjskie. Liczne wieńce i wianki kwiatów, składane w tych dniach u stóp pomnika Bohaterów Radzieckich w Bukareszcie i w innych miastach Rumunii — były w razem wdzięczności Rumunów dla oswojonej armii radzieckiej.

W Bukareszcie otwarta została zorganizowana przez Akademię Rumuńską wystawa, która obrazuje fakty, ukrywane i przynajmniej częściowo przez burżuazyjnych historyków: wybitną rolę mas ludowych w walce o wyzwolenie spod jarzma tureckiego i pomoc, jaką udzielił ludowi rumuńskiemu w walce tej — lud rosyjski.

U PRÓGU LATA

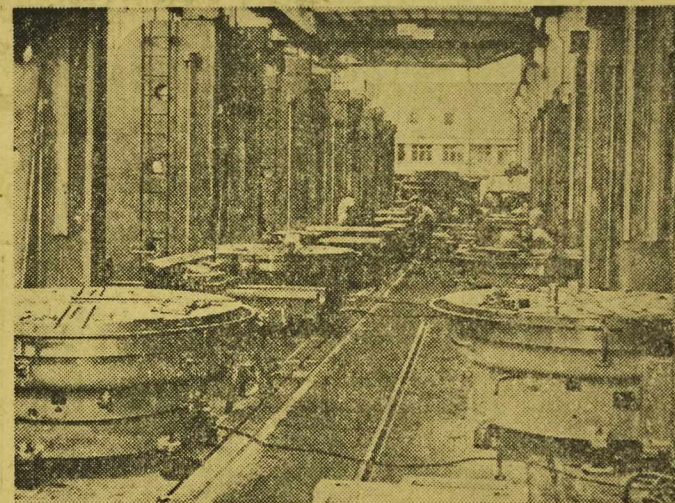
W ZWIĄZKU z rozpoczynającym się latem wszystkie uzdrowiska, kąpieliska i miejscowości wypoczynkowe Rumunii nad morzem i w górach „zapięte zostały na ostatni guzik”.

Mają one przyjąć w tym sezonie 240.000 wczasowiczów, czyli o 40 tysięcy więcej niż w sezonie ubiegłym. Z tej liczby około 160 tysięcy — to wczasowicze, skierowani na wypocinek przez związki zawodowe, a 80 tysięcy — to kuracjusze, przyjeżdżający na koszt ministerstwa zdrowia na pobyt w sanatoriach, lub na wczasy lecznicze. Wiele domów wypoczynkowych zostało wyremontowanych i

lepiej przystosowanych do obecnych potrzeb.

Miejscowość kąpieliskowa Tusnad witała ostatnio, jako pierwszych kuracjuszy — małych egzotycznych gości, którzy spędzą w niej letnie miesiące. Jest to grupa 500 dzieci koreańskich, korzystająca z braterskiej gościnności narodu rumuńskiego. Ogółem przybędzie do Rumunii 1500 sierot z Korei — znajdują one wśród dzieci rumuńskich ciepło rodzinnego domu, będą się mogły uczyć i zapomnieć o koszmarnych przeżyciach.

Pionierzy rumuńscy zgotowali swym koreańskim towarzyszom gorące przyjęcie już na stacji granicznej. Petru Mateiescu



Z AKŁADY im. Dymitrowa w Blansku w Czechosłowacji są jednym z największych przedsiębiorstw czechosłowackich, wykonujących wielkie maszyny zarówno dla wielkich budów czechosłowackich, jak i krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu: jeden z działów zakładów im. G. Dymitrowa. (Fot. CAF)

O potrójnych zbiorach marchwi o jabłkach bez pestek

nowym tytoniu i innych „cudach”

donoszą polscy miczurinowcy wzorujący się na doświadczeniach rolników radzieckich

TROSKLIWE mamy, które szczególnie teraz, w okresie nowalijek i pierwszych cwoców, miewają od czasu do czasu kłopoty ze swoimi pociechami, zazwyczaj kończące się tym, że taki młody obywatel względnie obywatelka dostają do przelknięcia porcję ry cyny — te troskliwe mamy nie wiedzą na ogół, skąd pochodziło zbawienne w wielu wypadkach lekarstwo.

W DZIEWIĘDZIESIĘCIU dzie- wiciu wypadkach na sto, na pytanie to usłyszymy odpowiedź: ry cynę przywozi się z południa, na południu rosną drzewa ry cynowe itp. Tymczasem okazuje się, że nasz racznik puławski, będący odmianną ry cyny, daje ok. 54 proc. tego cennego oleju.

SORGO ROŚNIE W POLSCE

P ODOBNIĘ przedstawia się sprawa z miotekami do czyszczenia ubrań, używanymi zazwyczaj w zakładach fryzjerskich. Surowiec, służący do sprządzania miotek sprowadzono kiedyś z Japonii. Był on jednym z produktów ubocznych rośliny o egzotycznej nazwie: sorgo.

Od kilku lat sorgo rośnie w Polsce na pełnych prawach obywatelskich, podobnie, jak wiele roślin, które od wieków są roślinami charakterystycznymi dla naszego klimatu.

Przykładów aklimatyzacji bardzo wielu roślin, o krytyce dotąd nikomu się u nas właściwie nie śniło — można by wymienić bardzo wiele.

Wystarczy, że przypomnimy tu o poletkach ry zowych, o koksagizie, o herbacie, jak też i o bawelnie. Wszystkie te rośliny w mniejszym lub większym stopniu zaczynają wychodzić z oranżerii i cieplarni do uprawy w otwartym polu. Niedługo już wiele najsmielszych planów aklimatyzacji i hodowli nowych gatunków i nowych odmian — stanie się u nas rzeczą wistotą, niedługo już odmiany te będziemy oglądać własnymi oczyma na ogromnych obszarach uprawnych, z okien pociągów czy autobusów.

U podstaw tego postępu, u podstaw śmiałych osiągnięć, z którymi dziś jeszcze spotykamy się raczej sporadycznie — leży fakt, że nasi producenci naukowcy i producenci rolnicy — praktycy, korzystają w coraz to większym stopniu z doświadczeń radzieckich, z doświadczeń Miczurina, Lysenki i tysięcy innych uczonych, którzy w genialny sposób potrafili, łącząc teorię z praktyką, zrewolucjonizować produkcję rolnictwa, zmusić

przyrodę do owocowania w pożądanym kierunku.

60 KWINTALI KUKURYDZY

W YMIENIONE tutaj przykłady racznika puławskiego czy sorgo nie są bynajmniej przykładami, które obrazowałyby w pełni wagę i znaczenie przodującej, radzieckiej agro- i zootechniki dla naszego rolnictwa. Te przykłady należą raczej tylko do rzędu ciekawostek, bo przecież zasadniczym problemem nie jest ani mioteczka do ubrania, ani też ry cynus.

Problemem, który stoi przed nami jest przede wszystkim zwiększenie produkcji podstawowych artykułów żywnościowych.

I oto w produkcji zbóż chlebowych, ziemniaków, roślin oleistych, pasz itp. mamy także znaczne osiągnięcia. W wielu miejscowościach w których chłopci zastosowali w praktyce wskazówki Miczurina i innych uczonych radzieckich (o których to wskazówkach dowiedzieć się bądź w czasie wycieczek do ZSRR, bądź na pogadankach w Kołach Miczurinowskich) osiągnięto mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych plony, przerastające wszelkie oczekiwania.

W POW. kęciańskim (woj. poznańskie) udało się jednemu z naszych przodujących miczurinowców wyhodować nową odmianę kukurydzy, która dała 60 q z hektara.

We wsi Witkowo (pow. Gniezno) miczurinowiec T. Hermit, potroił zbiór marchwi w swoim gospodarstwie. K. Urbanowski ze Śmiłowic (pow. Chodzież) wyhodował nową odmianę ziemniaków, odznaczającą się olbrzymią zawartością skrobi itd. itd.

Wszystkie osiągnięcia, o jakich mówią ciągle krótkie komunikaty prasowe z różnych stron naszego kraju, stwierdzają, że wszędzie tam, gdzie rolnicy nasi gromadnie czy też indywidualnie sięgają do źródeł radzieckich — osiągnęli wspaniałe plony swej pracy.

JABŁKA BEZ PESTEK

W POWIĘCIE pińczowskim udało się dzięki miczurinowskim metodom krzyżowania roślin utrzymać nowy, bardziej aromatyczny i mocniejszy tyton (dla informacji palaczy: do krzyżowania posłużyły gatunki Virginia i Heregowina).

W powiecie Busko, nowe krzyżówki jabłoni i gruszy nie posiadają pestek, co będzie miało nie małe znaczenie dla przemysłu przetwórczego.

Oto jeszcze dwie wiadomości z dziesiątków i setek innych, które moglibyśmy tu przytoczyć dla zobrazowania wielu możliwości, tkwiących w podstawowym stwierdzeniu Miczurina, że przyrodę można kształtować, że stosując w pracy rolniczej metody naukowe można od przyrody żądać i otrzymywać to, czego się pragnie.

*

N IEDAWNO obchodziliśmy rocznicę miczurinowską. W artykułach i notatkach, jakie pojawi-

ły się przy tej okazji, podkreślano, że nauka Miczurina zadana decydującej cios idealistycznym światopoglądom przyrodniczym i filozoficznym.

Mówiąc o naszych miczurinowcach, o przodujących rolnikach-praktykach, którzy opierają się w swojej pracy na doświadczeniach radzieckich należy zauważyć, że ich osiągnięcia wypływają z materialistycznego stosunku do otaczającego nas świata. Stare, konserwatywne i burżuazyjne teorie Mendla — Morgana — Weissa, którymi kieruje się nauka w krajach kapitalistycznych, opierają się m. in. na „stwierdzeniu” niezmienności w przyrodzie. (Stąd też pochodziły i pochodzą teorie rasistowskie — odrzucane obecnie przez imperialistów amerykańskich).

M. in. osiągnięcia naszego rolnictwa, opierające się na przodującej nauce radzieckiej, zadają kłam burżuazyjnej genetyce formalnej — chromozomowej teorii dziedziczności.

Coraz szersze stosowanie metod i doświadczeń miczurinowskich otwiera nowe perspektywy przed naszym rolnictwem.

Z naszego obserwatorium
Kto wychowuje „Mussolini-jugend”?

„To nie my popieramy neofaszyzm — oświadczyl na konferencji prasowej w Rzymie sekretarz generalny partii chadeckiej, Gonella. Chrześcijańska demokracja nie ma własnej organizacji młodzieżowej.

Wychowaniem moralnym i religijnym młodzieży zajmuje się A. C. (Akacja Katolicka).

Tak więc z wypowiedzi oficjalnego przedstawiciela partii de Gasperiego dowiedzieliśmy się, że Mussolini-jugend powstaje pod opieką chrześcijańskich skrzydeł Watykanu. Faszyzm nie przestaje smakować demagogom w sutannach. Dochrapali się już, stawiając na faszyzm, niepodległego państewka watykańskiego, a więc apetyty ich się zaostrzyły.

Były wprawdzie „przykre” chwile, gdy Adolf i Benito rapownie musieli przerwać swe „kariery” — lecz Watykan nie rezygnuje ze swych upodobania.

Tym bardziej, że chadecja jest tak niepewna i chwiejna, i nawet do wychowywania młodzieży przyznać się nie chce, krzycząc — „To nie my! To ksiądz proboszcz i organista”.

Proboszcz jest wprawdzie trochę niezadowolony, że tak niedyskretnie wskazano go palcem, lecz robi swoje.

Zulaszcza, że nowy „il duce”, to nie byłby nauczyciel ludowy spod Romi, lecz prawdziwy książę Borgheze z magnackiego rodu, liczącego kilku pa-pieży w przeszłości.

W Watykanie sądzą, że to nawet lepszy „kaci”, niż „dorobkiewicz” Benito.

Na, coś! Koń, jak koń. Chociaż ma cztery nogi, przecież się potyka. I ten się potknie...

At.

Każda sekunda - to 100 ton stali

toteż polscy hutnicy podjęli walkę z czasem

Szybkościowe wytopy

już dziś nikogo nie dziwią a młodzież staje do współzawodnictwa ze starymi doświadczonymi hutnikami

Z GŁOWAMI zadartymi w górę wyluchiwali komunikatu radiowego, głoszącego załozdę całej huty wieść o ich zwycięstwie. Krajewski najchętniej podskoczyłby z radości do góry, ale przecież nie wypada. Więc tylko spojrzeli po sobie wszyscy porozumiewawczo.

Niedyskwalifikacja

Walka wyborcza przy pomocy tydek

SŁYSZELISMY o wyborczej kłębacie, ale dziś nikt o wyborczych „nylonach” nie możemy znaleźć w kraju wszelakiej bzdury to jest w Ameryce. Najmłodniejszą są tam w tej chwili właśnie pończochy nylonowe zwane „wyborczymi”. „Aluzją dwa różne rodzaje tych pończoch w zależności od... politycznych przekonań tych, które je mają na nogach. Jedne więc mają wyhaftowane, na pończochach na tydkach wyraz: „I like Ike” („Lubię Ika”) Ike to skrót imienia Eisenhowera, który jest, jak wiadomo, jednym z kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ich przeciwnicy polityczne, zwolennicy drugiego republikańskiego kandydata, Tafta, u szczyt triumfalnie na tydkach napis: „I am daff about Taft” (Oszalałam na punkcie Tafta). Nie wiadomo, co bardziej podziwiać w tej historii politycznej na temat różek w nylonowych pończochach: czy powagę, towarzyszącą wyborom głowy państwa, czy też wysoki poziom amerykańskiej kultury. (6)

Nie szarp się pan, panie Ridgway!



Rys. Karol Baraniecki

Zwierciadło

W LIPCU roku 1772, tj. w roku pierwszego rozbioru Polski przybywa Beniowski ze swym okrętem do Francji i ląduje w Port-Louis, a za najlepszą dla siebie rekomendację poczynając swe plany i traktaty, wszystkie je przesyła ówczesnemu ministrowi spraw zewnętrznych ks. D'Aligton. Wkrótce przechodzi na służbę francuską, pod warunkiem, że będzie użyty do zakładania osad na Oceanie, do kraju bowiem w dobre po pierwszym rozbiore Polski nie mógł wracać. Pamiętamy, że był pułkownikiem konfederacji barskiej, a nado zblegiem z Syberii, który buntem na Kamczatce oraz ucieczką na wojennym okręcie oraz wywiezieniem na nim flażę konfederacką, rzucił zbrojne wyzwanie caratowi.

Przechodząc na służbę wojskową francuską, na długo przed okresem i legionów polskich, staje się inicjatorem przyniesienia wojskowego polsko-francuskiego, zrealizowanego później przez twórcę legionów Dąbrowskiego.

Wkrótce po objęciu służby we Francji otrzymuje Beniowski od króla misję założenia osady na Madagaskarze, pod tymi samymi warunkami, które podał w swym memorium do króla Francji. W misji tej, chcąc być zupełnie niezależnym, we wszystkich swoich czynnościach i stosunkach, zarówno z Francją jak i mieszkańcami kraju, zastrzegł sobie całkowitą swobodę akcji. Miał działać zupełnie samo dzielnie w barwach Francji, której ówczesne zamiary kolonialne doznały wielkich niepowodzeń na terenie amerykańskim (tutaj Kanada) a rekompensacją miały być zdobycze na Oceanie Indyjskim (Madagaskar).

Historię Beniowskiego zakończył w następnym „Zwierciadłku”.

NASTĘPNA zmiana zajęta była wsadem na nowy wytop. Wznosząc ciekawskie spojrzenia, z minami „jak gdyby nigdy nic” — maszerowała brigada Niećwiej przez teren huty do wyjścia. Dopiero za bramą rozwiązały się języki. Niewiele było zrozumiął z nabrzmiałą radością, nieokreślonej, więc chaotycznej wymiany wrażeń. Dwa tylko często powtarzane zdania utkwiły ci w pamięci. — To tak, jakby karta wstępu na Złot.

— A mówili, że to niemożliwe.

CZY MOŻNA POPĘDZĄC PIEC?

JAK świat światem było tak. Przyszli człowiek do pracy. Pogadali z poprzednią zmianą, przebrali się i popowili, z namaszczonymi zaczął myśleć o robocie. Najpierw wsad. Surówki na czas nie dowiedzieli? Zaczekamy. Później wytop. Topi się wsad, topi. Majster piniuje czadzenia — zna się na tym, od tego majster. A my sobie gadu, gadu. Każę majster, przebijaj. Ba — nie ma kadzi. Zaczekamy na kadzie. Przywieźli. Aha... przebijaj. Przebijamy. Płynię stali strumieniem. Majster wie, czy dobra — od tego majster.

A my gadu, gadu i zmiana dobiega końca. Ledwo człowiek przebrnąć się na czas zdąży.

A tu nagle powiadają: prędzej. Przyspieszone wytopy — mówią. Szybkościowe wytopy — mówią. Moż na to piec popędzać...?

WZOREM HUTNIKÓW RADZIECKICH

WZRUTYNIZOWANY, majsterski (majster tylko jest od tego, by wiedział wszystko) system wytopów, w system, w którym robotnik jak mógł unikał pracy, wiedząc, iż służy ona tylko kapitaliście, wtargnął po wyzwoleniu świeży wiech bogatych doświadczeń radzieckich.

Hutnicy ZSRR, świadomi, iż z ich pracy rodzi się ich własny dobrobyt i siła państwa socjalizmu, wprowadzili do procesu wytopu wiele niepszeń i usprawnień. Więcej wytopów z naszych pieców — to więcej stali. Więcej wytopów — to znaczy usprawnić, przyspieszyć ich proces. Zamiast np. stu w ciągu miesiąca — 120, później 130, 140, może jeszcze więcej.

Jakże to? Piec popędzać? Można i piec popędzać, owszem. Pomysłami racjonalizatorskimi. Nową techniką. Ale nie tylko to...

STAL płynie białym, rozżarzoną strumieniem z otworu spustowego. Wysiłek żalugi dobiega końca. No wa zmiana czeka spokojnie. Niech tam ci skończą. Jak odejdą — my zaczniemy. Najpierw remont postopustu... Ba, a nie można by go zacząć trochę wcześniej? Można. Zarobimy trochę czasu. 15 minut. I to także coś. A z wsadem można tak samo. Ze spust jeszcze nie skończony? To i co? Komory wsadowe przecież już wolne.

I dalej. Wsad, to znaczy: surówka, złom, ruda. Zamówić wcześniej, dopilnować dostawy.

O cały kwadrans wcześniej zaczęli śmy ładowanie, pół godziny zaoszczędziliśmy na usprawnieniu przygotowania materiałów wsadowych. Ile to już razem? Godzina.

Ziściły się marzenia wielkiego artysty i człowieka

(W 16 rocznicę śmierci Maksyma Gorkiego)

WIELKI pedagog radziecki, Antoni Makarenko, powiedział kiedyś, że najlepszym miernikiem wartości danego pisarza jest to, w jaki sposób na jego dzieła reaguje młodzież. Kryterium to chyba dotychczas jeszcze nie zawiodło.

OTO przechodzimy pamięcią monumentalną twórczość i działalność rewolucyjną Maksyma Gorkiego. Któryż pisarz cieszy się wśród młodego pokolenia Związku Radzieckiego i postępowej młodzieży świata większą od niego popularnością? Czy dzieje się tak tylko dlatego, że Gorki władał wspaniałą formą literacką, był niezwykłym artystą słowa?

To przecież nie wszystko. Dorastający chłopcy i dziewczęta widzą w Gorkim przede wszystkim nauczyciela życia, bogatego w osobiste doświadczenia człowieka, który przelał na papier ból, trud i

A przecież jeszcze daleko do końca wytopu. Dopilnować czadzenia. Ulepszyć pracę żużlowych. Baczne oko mieć na temperaturę.

Zamiast ośmiu — sześć godzin trwał cały proces wytopu. A stal wcale nie gorsza... Skład chemiczny jak należy. I pieca nikt nie popędzał.

Po prostu — nie tracono niepotrzebnie czasu. Po prostu — myślano o robocie, szukając możliwości jej usprawnienia.

KAZDA SEKUNDA TO 100-TON STALI

WOLNO przyjmowały się szybkościowe wytopy w naszych hutach. Tu i ówdzie próbowano. Owszem. Nawet udawano się. Przeważnie jednak krecono głowami. Jakże to — piec popędzać?

— Ale kiedy tych udanych prób zaczęło być coraz więcej — ruch się zrobił koło sprawy.

Stalownia huty „Kościszko” już w ubiegłym roku miała co drugi wytop przyspieszony. Podobnie w hutach „Pokoju” i „I Maja”. Więcej można ta metoda na stałe? Nie tylko od wielkiego dzwonu? „Florian” nie mógł w to uwierzyć. Jak zobowiązanie — owszem. Termin minął — skrzydełka w dół.

A stali nam potrzeba bardzo dużo. Czekają na nią tysiące fabryk. Nowe tory kolejowe. Maszyny. Okręty. Domy. Zawszad wolanie: stali, stali!

Ktoś tam obliczył sumiennie: gdyby tak skrócił o pięć minut czas wytopu na każdym czynnym w Polsce martenie — uzyskalibyśmy dodatkowo 30 tys. ton stali rocznie.

Tyle, ile dałyby w ciągu roku nowo wybudowane piec 40-tonowy. Dużo... Warto o tym pamiętać. Warto być się o czas. Każda sekunda oznacza tu 100 ton stali. Godzina...?

O UCZESTNICTWO W ZŁOCIE

ZA doświadczonymi, starszymi wytopiaczami, którzy pierwsi zrozumieli sens i znaczenie szybkościowych i przyspieszonych wytopów, za mistrzami tej klasy, co Karol Wadula z „Pokoju”, Gubala i Morawin z „Jedności”, Imielczyk, Siwa, Kozak i Kowal z „Kościszki” — ruszyła młodzież.

Brigady Jerzego Matyji z huty im. Bolesława Bieruta, Mariana Rogozińskiego z „Jedności”, Stanisława Nie

Na marginesie

SYNEK premiera Pinay'a wraca ze szczytu i opowiada o...
— Wiesz, jeden z kolegów powiedział mi, że mam charakter zupełnie podobny do twojego.
— No i co ty na to?
— Podbiłem mu tylko jedno oko, bo zaraz nas nauczyli rozdzielili i zjalali kolegę za to, że mnie obraził.

DO Paryża przyjechał pewien senator amerykański. Pewnego wieczoru zbladł do opary, na przedstawieniu Traviaty.
— Ależ wy jesteście opłonieli! — mówi do swego znajomego Francuza — to operę u nas w Ameryce grano już przed sześciu laty.

W JEDNYM z miast francuskich wybudowano nową dzielnicę mieszkaniową dla amerykańskich wojsk okupacyjnych. General zwiędzający nowe koszary i wille oficerskie zwraca uwagę.
— To trzeba będzie zupełnie przebudować. Wille oficerskie muszą się znajdować w odpowiedniej odległości od koszar żołnierskich.
— Dlaczego?
— Aby żołnierze nie słyszeli krzyków oficerów, gdy się zabawiają przy butelce „whisky”.

ówieji z huty im. Dzierżyńskiego. Ta ostatnia brigada, o której była mowa na wstępie, wykonała dwa szybkościowe wytopy w ciągu jednej zmiany.

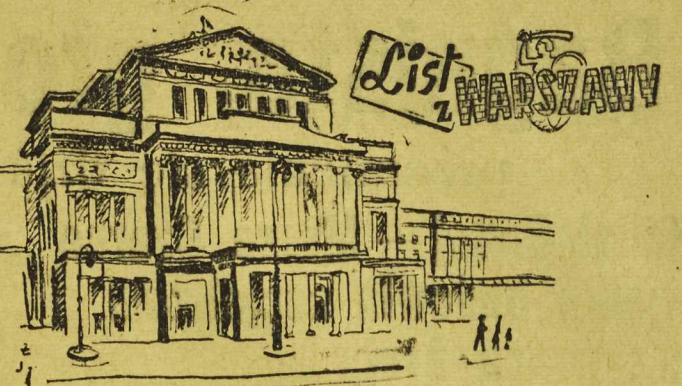
Nazwisk przodujących młodych wytopiaczy jest coraz więcej. Piękną rywalizacją ze starszymi, pełną entuzjazmu walka o uczestnictwo w Złocie podnieca młode umysły. Na katowickiej naradzie młodzi wytopiacze z napięciem słuchają uwag starszych kolegów.

Z ich słów, że swego już doświadczenia, wiedzą jedno: szybkościowe wytopy — to tylko dobra organizacja pracy, to przestrzeganie instrukcji technologicznej, to wspólny wysiłek, równie dobrze proces znających członków brigady, to ścisła współpraca z sąsiednimi działami. Nic więcej.

Nie trzeba więcej wysiłku fizycznego. O przyspieszeniu wytopu decyduje myśl, a nie mięśnie.

Spada przeciętna czas jednego wytopu na polskich martenach. I spadać będzie coraz szybciej. Hutnicy zdobyli już broń w walce o zrealizowanie napiętego planu produkcji stali na III kwartał. Młodszy wzięła sprawę w swe ręce. Rozszerzy pionier skie wysiłki starszych. Ucząc się od nich — rozkrzewi nową metodę w całym hutnictwie. Zwycięży.

M. W.



PRZEBUDOWA gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie będzie ukończona w ramach Planu 6-letniego.

W wyniku konkursu ogłoszonego w swoim czasie przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy na przebudowę Teatru Wielkiego, wśród kilku wybitnych projektów architektonicznych, wyróżniono projekt prof. Pniowskiego i pracę tę wybra no do realizacji.

Bryła Teatru Wielkiego będzie stanowić kompozycję budynku wol no stojącego i będzie posiadać dwie elewacje od strony pl. Teatralnego i od strony pl. Zwycięstwa, przy czym główne wejście do teatru pozostanie od pl. Teatralnego.

Architektura zewnętrzna monumentalnej tej budowli od strony pl. Zwycięstwa będzie nawiązana do architektury Corazziego, twórcy Teatru Wielkiego sprzed 100 lat. Nato miast rozciągnie wnętrze dostosowa no do potrzeb nowoczesnego, naj większego teatru stolicy.

Fasady i wnętrza rozbudowanego gmachu będą miały wygląd bardzo okazały, jak tego wymaga najbardziej reprezentacyjna scena w Polsce.

Teatr obliczony jest na 2.200 widzów, a ogólna kubatura gmachu wyniesie przeszło 400 tys. m sześciu.

Rysunek nasz przedstawia fronton Teatru Wielkiego od strony pl. Teatralnego ocalały od pożogi wojennej.

Tydzień Zdrowia w stolicy

TYDZIEŃ Zdrowia w stolicy jest generalnym przeglądem osiągnięć i zadań stanu sanitarnego miasta. W szkołach i w zakładach pracy wygłaszane są odczyty i pogadanki, które zapoznają słuchaczy z osiągnięciami i zadaniami PCK. „Trójki” aktywistów PCK sprawozdają stan sanitarny sklepów i stołówek, a młodzież przeprowadza akcję czystości w szkołach.

Barwne plansze w sklepach i urzędach popularyzują szkolenie sanitarne i przedstawiają pracę posterunków sanitarnych w zakładach pracy. Sieć drużyn sanitarnych powinna być jak najbardziej rozwinięta. W każdym zakładzie pracy pracować musi drużyna sanitarna.

Jeszcze jedno osiedle mieszkaniowe

W STOLICY buduje się jeszcze jedno osiedle mieszkaniowe — na Okęcu. Składać się ono będzie z dwudziestu domów, obliczonych na 5 tys. mieszkańców.

W trzech blokach budującego się osiedla, mieszkać już nowi lokatorzy, a czwarty blok o 96 izbach oddany będzie do użytku jeszcze w bieżącym roku. Budowa żłobka i przedszkola wykończona będzie w trzecim kwartale bm.

Osiedle, położone wśród bogatej zieleni, będzie posiadać prócz żłobka również i przedszkole dla 160 dzieci.

Granity śląskie i kieleckie nadchodzą dla MDM

DO WARSZAWY nadchodzą transporty granitu z Dolnego Śląska i Kielecczyny przeznaczone na elewacje budynków MDM.

Specjalni dysponenti pełniący dyżury na dworcach mają za zadanie dopilnować, aby surowiec został jak najszybciej dostarczony do pracowni i na place budowy.

Tempo prac kamieniarskich na MDM ostatnio znacznie wzrosło. Zwiększone zostały również zastępy kamieniarzy. Obecnie przy wykonywaniu elewacji samych tylko kandelabrow pracuje ponad 80 kamieniarzy.

W 3 i 4 bloku brigady kamieniarskie kończą układanie elewacji z granitu do pierwszego piętra.

Spacerkiem po świecie

PÓLKILOMETROWA TRATWA KOSMODZIARSKA płynęła Włgą do Stalingradu obryzawsza tratwą: długość jej wynosiła pół kilometra, a szerokość — 155 m. Objętość noworodowego drewna przekracza 85 tysięcy metrów i dla przewiezienia kłocy trzeba by ponad 3 tys. wagonów kolejowych. Na całej trasie 1.500 km rzeki gigantyczna tratwa jest prowadzona przez holownik „Walery Czkalow”.

KSIAŻKI NA TAPECIE JEDNA z firm amerykańskich rzuciła na rynek „interesującą” nowość: tapety pokryte wzorem „bibliotek”. Tapety te reklamowane są jako tanie i dekoracyjne, ściany pokryte nimi sprawiają wrażenie bibliotek, składających się z wielu setek tomów.

Mamy wątpliwość, czy tym tanim sposobem zlikwiduje się w USA analfabetyzm.

KORONACJA GLUPOTY

W NIEUSTANNEJ pogoni za reklamą, amerykańskie firmy wynajęły i nadewały w roku 1951 następujące tytuły: „królowa kapeluszy”, „królowa makaronu”, „miss przez szynek towarowych”, „królowa win”, „miss kwiatów zamawianych telefonicznie”, „dziewica bawelniana”, „królowa budzik”, „miss cytryna”, „miss pszczółka”, „dziewczyna z najlepszym kontaktem (reklama grzejków elektrycznych)”, „królowa ementalizy (reklama zakładów pogrzebowych)”, „miss odopcynek piękności czyli miss materaca.”

Nam się wydaje, że lista jest niekompletna: brak jest „królowej głupoty” i „miss budury.”

ENCYKLOPEDIA WIECZNEJ RADOŚCI JEDNYM z najwspanialszych zabytków piśmiennictwa chińskiego jest „Encyklopedia wiecznej radości” — „Yun Le da dian”. Powstała ona w XV wieku i pracowało nad nią 2160 uczonych pod kierownictwem 3 namiestników, 5 „dyrektorów” i 30 „wicedyrektorów”. Skła da się ona z 22.937 bogato ilustrowanych tomów. Encyklopedia ta przechodziła w



BALTYCKI JOD

N AUKOWCY Morskiego Instytutu Rybackiego i Gdańskich Zakładów Chemicznych prowadzą próby i prace badawcze nad znalezieniem metody wydobycia jodu z baltickich glonów (z morszczyku i krasnorostu) jodu kwasu alginowego agar-agaru i mannitu.

Głony są morskimi wodorostami rosnącymi wzdłuż brzoń. W drodze przerobki przemysłowej, wydobycia z glonów, zwłaszcza z brunatnie, setki ton jodu.



W parę dni później, pod wpływem tych wypadków, napisał swoją słynną „Pieśń o zwiastunie burzy”, która wywarła ogromne wrażenie w kołach spiskujących gimnazjalistów i słuchaczy uniwersytetu.

Trylogia autobiograficzna — „Dzieciństwo”, „Wśród Ludzi” i „Moje Uniwersytety” — daje przejmujący obraz przebiegania się przez życie, w warunkach okrutnego despotyzmu carskiego, młodego Ałioszy, pokazuje, jak trudne, nieustępliwe pokonywanie przeszkód hartuje i rozwija człowieka.

Obok Ałioszy, ulubioną postacią młodych radzieckich czytelników jest Paweł Własow z powieści „Matka”, żołnierz rewolucji socjalistycznej. Przemawiając głęboko dramatycznymi słowami, potężnym ładunkiem bolszewickiej ideologii pisarz nakreślił sprawy proletariatu.

Dzieje Własowa tchną optymizmem, żarliwą wiarą w zwycięstwo wolności nad tyranią i dlatego książka ta, podobnie jak „Jak har towała się stal” Ostrowskiego, sta

ła się jak gdyby podrecznikiem kształtowania nowych, szlachetnych charakterów.

W CZOŁOWEJ sztuce Gorkiego „Mieszczanie”, jako reprezentant nowego, rodzimego świata, w przeciwstawieniu do mieszczańskiej gnuśności i zakłamania, występuje młody maszynista Nil — uosobienie odwagi, energii życiowej, czystości uczuć.

Nie tylko na polu literackim, ale również w codziennej praktyce Gorki wyrażał się o sprawach młodzieży z serdeczną troską i wiele starań dolażył, aby młodość ludzi radzieckich stała się piękną, radosną, pełną bogactw i rozmaitych przeżyć. „Niech się uczą, ale zawsze czują rozmach w tym co robią, żeby to nie było szare i nudne...”

Młodzież odwzajemniała mu tę głęboką przyjaźń, składając tego dowody przy każdym spotkaniu z pisarzem. Jadwiga Siekierska w swoich wspomnieniach o Gorkim tak opisuje jego wizytę w pionierów: „Nie wiem, o czym mówił Gor-

ki z dziećmi i nie wiem, co opowiadał tak swobodnie, jedno przez drugie, ale taka jasność, takie ożywienie i radosne wzruszenie było z twarzy Gorkiego, że tak przeobrażenie, promieniejące twarzy nie widziałam nigdy u nikogo i później tego wyrazu nie mogłam już znaleźć u Gorkiego.

Tylko człowiek głęboko kochający życie i wierzący w człowieka mógł mieć taką twarz jak Gorki w rozmowie z dziećmi...”

Kiedy ziściły się marzenia wielkiego artysty i człowieka, gdy ustrój radziecki zatriumfował nad niesprawiedliwością i wyzyskiem — wówczas Gorki tak określił rolę i zadania dorastających obywateli: „I oto dla naszej młodzieży zdobyto ojczyznę. Młodzież stała się pełnoprawnym gospodarzem ogromnego, bogatego kraju, hojnie prawie każdego dnia otwierającego przed nią coraz nowe i nowe skarby.

Powinno to nauczyć młodzież, jak odkrywać i rozwijać w sobie same skarby swoich talentów i możliwości...” (St. R.)

Dwa zimne tusze węgierskie i wnioski

Dwa zimne tusze węgierskie w Warszawie i Budapeszcie ochłodziły zapewne tych wszystkich, którzy twierdzili, że piłka nożna w wydaniu polskiej reprezentacji jest sztuka na poziomie ekstraklasy. Po niedzielnych przysnączkach podniosły się głosy, iż piłkarze nasi nie mają co szukać w Helsinkach, i że powinni pozostać w domu, nie biorąc udziału w Igrzyskach Olimpijskich.



Głosy te są błędne. Piłkarze muszą pojechać do Helsinek — by wreszcie zagrać w poważnej, międzynarodowej konkurencji. Mają tam szanse spotkania się nie tylko z wirtuozami piłkarskimi jakimi są Węgrzy, ale i z takimi przeciwnikami jak i oni. A nauka, wyciągnięta ze spotkań turnieju olimpijskiego, przysporzy im o wiele więcej korzyści, niż wszystkie obozy i mecze sparringowe.

Z tego założenia jaki wniosek można wyciągnąć? Do Helsinek powinien pojechać zespół o ile możliwe jak najmłodszy oraz jak najwięcej trenerów.

Do rozpoczęcia piłkarskiej olimpiady pozostało kilka krótkich tygodni. Czas najwyższy już zebrać jedną drużynę reprezentacyjną.

Dlatego też w niedzielne spotkanie kontrolnym, które zostanie rozegrane z Dozszą we Wrocławiu, władze piłkarskie powinny dobrze wziąć pod uwagę te wszystkie momenty i zastawić zespół na zasadzie realnej wartości zawodników.

W sobotę mecz kosza AZS-Reprezentacja Wrocławia

W najbliższą sobotę na stadionie Gwar dii w ramach Święta Kultury Fizycznej odbędą się mecze koszykówek drużyn męskich i żeńskich. Przeciwnikiem koszykarek i koszykarzy AZS-u będzie Reprezentacja Wrocławia.

Reprezentacja miała sta, która wystąpi w spotkaniu z mistrzem okręgu — AZS-em, opierać się będzie na zawodnikach Stali, Ognia, OWKS-u. Przyszłocześnie zobaczymy tu: Jankowskiego, Muszyńskiego i Zygę ze Stali, Świątkę, Hirnego, Macha i Zasuchę z Ognia oraz Placchecińskiego, Kąkietę i Spisackiego z OWKS-u, Morawskiego i Jaworskiego z Kolejarza. AZS wystąpi w swoim normalnym składzie.

W związku z sobotnim spotkaniem w czwartek na boisku szkoły ogólnokształcącej przy ul. Poniatońskiego odbędą się treningi. Zespoły żeńskie trenują od godz. 17-iej, męskie — od 18.30.

Przedzłotowe zawody strzeleckie

W dniach 14 i 15 czerwca 1952 r. na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu odbyły się przedzłotowe eliminacyjne zawody strzeleckie Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”.

W eliminacjach wzięło udział 64 zawodników.

Zawody obejmowały strzelanie z broni małokalibrowej kbks na odległość 50 m.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Anna Kuczyńska z kosa sportowego ZS „Spójnia” przy Składnicy Rejonowej Przemysłu Chemicznego — z wynikiem 94 pkt. na 100 możliwych, przed Genowfą Ostropolską z kosa sportowego ZS „Spójnia” przy Wrocławskich Zakładach Plekarskich — z wynikiem 72 pkt. i Zofią Migulą z kosa sportowego ZS „Spójnia” przy Wrocławskich Zakładach Gastronomicznych — z wynikiem 71 pkt.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Egermaier Waclaw, osiągając 98 pkt. na 100 możliwych, przed Deisenbergiem — 96 pkt. i Kuczyńskim — 94 pkt. — wszyscy z kosa sportowego „Spójnia” przy Rejonowej Składnicy Przemysłu Chemicznego.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął Wojevodzki zespół ZS „Spójnia” z kosa przy Składnicy Rejonowej Przemysłu Chemicznego, w składzie: Egermaier, Deisenberg, Kuczyński — osiągając 288 pkt. na 300 możliwych, przed zespołem — z tego samego kosa sportowego — Chudeusz, Skiba, Ludwiczek — 238 pkt. i zespołem z kosa Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych — Olszewski, Zabiegliński, Charusta — 206 punktów.

Słowo sportowe

Sportowcy z „Olginy” wybudują boisko do siatkówki

Fala zobowiązań złotych ogarnęła wrocławskie koła

Setki nowych odznak SPO Ciągłe za mało kontaktów z LZS-ami

KOLEA sportowe z terenu Wrocławia dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników podejmują liczne zobowiązania. W ciągu ostatnich dni szczególnie nasilenie akcji zobowiązań złotych obserwowaliśmy w kołach sportowych Spójni. A oto niektóre z nich:

W WZG

Sportowcy Wrocławskich Zakładów Gastronomicznych postanowili dla uczczenia Złotu powiększyć skład liczebny koła przez zmobilizowanie do koła zatrudnionej w WZG młodzieży. Nie zaniedbano również pracy przy zdobywaniu odznak SPO. 30 odznak ponad plan — tak brzmi dalsze zobowiązanie na cześć Złotu.

W SPÓŁDZIELNI „OLGINA”

Młodzież sportowa „Olgina” z zapalem gra w siatkówkę, toteż poważnie odczuwała dotychczas brak własnego boiska przy zakładzie pracy. Dlatego też pierwsze zobowiązanie złotych brzmiało, wybudujemy boisko do siatkówki.

Ale to nie wszystko. Postanowiono jeszcze wybudować skocznnię do skoków wwyż i w dal, przekroczyć o 100 proc. limit odznak SPO i wciągnąć do pracy sportowej całą młodzież „Olginy”.

WE WROCŁAWSKICH ZAKŁADACH MIĘSNYCH

Sportowcom WZM nie wystarczy boisko do siatki. Postanowili doprowadzić do porządku boisko do piłki nożnej.

ZMP-owej z kosa sportowego zobowiązali się w terminie do 1 lipca wyremontować dwa elektrowozy, co przyniesie oszczędność w sumie 1.100 zł. Młodzież z warsztatów mechanicznych postanowiła zmontować szczytniarke. Wartość tego zobowiązania oceniono na sumę 2.000 zł.

Liczni członkowie koła podjęli ponadto zobowiązania indywidualne. I tak kol. Świątek do 1 lipca wyremontuje inzynektor, kol. Kamiński na zaoszczędzonym paliwie przewiezie 2 wycieczki młodzieży zakładów. Kol. Wirpsza postanowił regularnie przeprowadzać prasówki na wydziale elektrycznym.

Liczne zobowiązania podjęli sportowcy z Ekspozytury Wojevodzkiej Centrali Tekstylnej, z Centrali Rybnej, z MHD i z licznych innych przedsiębiorstw. Zobowiązania te są zapowiedzią nowych wyników sportowych, nowych gazetek ściennych o te-

z notatnika reportera

Zebrał sekcję motorowej Stali Pafawag odbędzie się dziś o godz. 18-iej w domu klubowym przy ul. Na Grobli 28. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Treningi sekcji szachów AZS odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-iej w świetlicy AZS przy ul. Kuźnickiej 43.

Kilku czytelników w listach do redakcji zwraca uwagę, że megalomanie Stadionu Olimpijskiego są niewłaściwie rozmieszczone. Szczególnie odczuwa się ich brak na trybunach pod wieżą, gdzie wcale nie słychać słów speakera.

W sobotę i niedzielę na Oławie odbyły się ćwierćfinaly mistrzostw okręgu w żeglarstwie. Ogółem w 3-ech grupach startowało 16 zawodników, z czego do finałów zakwalifikowało się 6-ciu.

Na pierwszych 6-ciu miejscach uplasowali się: Dacko, Gronowski, Dzielwulski, Dolej, Kaleta i Jabczyk (wszyscy AZS).

Dziś o godz. 19-iej w świetlicy przydzium MRN przy ul. Zapolskiej 4 odbędzie się spotkanie dwóch reprezentacji Wrocławia w tenisie stolowym: seniorów i juniorów.

W drużynie seniorów zagrają: Szostkowski, Osmyk, Stachel i Szlachetec. W drużynie juniorów: Wojtowicz, Rybczyński, Paryszewski i Kisielewski.

matycy złotych, nowych osiągnięć produkcyjnych.

Ciągle jeszcze za mało w zobowiązaniach widzimy zapowiedzi kontaktów ze sportowcami wiejskimi. Trzeba, żeby rady kół, podejmując zobowiązania, pomyślały nad objęciem opieki nad któryś z LZS-ów, nad wyjazdem w teren. Takie zobowiązanie niewątpliwie przyczyni się do uaktywnienia pracy koła i pomoże młodzieży wiejskiej.



Niedawno odbyły się w Poznaniu Mistrzostwa Kajakowe Wielkopolski z udziałem ponad 100 osad kobiecych i męskich. Na zdjęciu: Mistrzyni Polski Urszula Szajkowska (Kolejarz) zajęła pierwsze miejsce w biegach jedynek wścigowych seniorek na dystansie 500 m, uzyskując czas 2:49,3. CAF — fot. Igor.

Wiadomości ze świata

Maraton o mistrzostwo Anglii wygrał Peters w czasie 2:20:42,2. Wynik ten jest najlepszym czasem na świecie uzyskanym dotychczas w biegu maratońskim (42,195 m).

W Paryżu Mimoun pobit rekord Francji w biegu na 10 000 m uzyskując czas 29:38,2 min.

Rekord Anglii w oszczepie kobiet pobili Cortes wynikiem 45,32 m.

Na zawodach amerykańskiej olimpijskiej kadry lekkoatletów uzyskano m. inn. następujące wyniki: 500 m — Barnes 1:49,6, 1500 m — Meullen — 3:50,7, 400 m ppi — de Vinney 51,7, 5000 m — Santee 14:36,3.

Na zawodach lekkoatletycznych ATK w Starym Bolesławcu Jungwirth pobit rekord CSR w biegu na 1500 m, uzyskując doskonały czas 3:47,2 min.

Jest to jeden z najlepszych wyników uzyskanych w roku bież.

Drugi rekord krajowy pobili sztafeta męska ATK na dystansie 4 x 400 m, uzyskując czas — 3:17,8 min.

Ogniuwo gra z Górnikiem Wałbrzych

W czwartek 19 bm. o godz. 18-iej na Stadionie Olimpijskim odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drugoligowym Górnikiem z Wałbrzycha a drużyną Ogniuwo MPK Wrocław. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

W zespole wałbrzyjskim zagrają: Woźniak, Pawełczyk, Kajdański, Otrząsek, Stoly, Kożubek, Kubocz, Kincer, Urbanik, Polednik, Kierysz (Pułkowski II).

Ogniuwo wystąpi w składzie: Jednoróg (Kory), Siech, Mucha, Heisch, Sulikowski, Kubiczek, Kurach, Muskala, Malek, Lasecki, Bieńkowski, Rusin.

O godz. 16.30 odbędzie się przedmecz Ogniuwo Energetyk — Ogniuwo MPK Ib Wr.

FSGT - Kolejarz 1:5 (1:2)

Rozegrane 15 bm. w Gdańsku spotkanie piłkarskie między reprezentacją FSGT i ZS Kolejarz zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 5:1 (2:1).

Mimo wysokiego zwycięstwa kolejarze nie zadowolili. Drużyna oparta na zawodnikach pierwszoligowych drużyn Warszawy i Poznania wykazała brak zgrania.

Drużyna francuska pokazała ofiarną grę w polu, jej atak był jednak niepotrafił wykorzystać sytuacji podbramkowych. Za tak wysoką porażkę znaczną winę ponosi słabo dysponowany bramkarz Philibert.

W drużynie gości wyróżnił się lewy obrońca Farra oraz do przerwy lewoskrzydłowy Morris; w reprezentacji Kolejarza — Czapczyk, Kobylański i Janzleki.

Bramki zdobyli: Morris dla FSGT oraz Czapczyk — 4 i Kobylański 1 dla Kolejarza.

Na torze Grünau pod Berlinem rozpoczęły się międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem osad węgierskich, rumuńskich i NRD. W pierwszym dniu zawodów Węgrzy wygrali 4 biegi.

Najlepiej w biegach czwórek ze sternikiem, który przyniósł zwycięstwo dwu osadom NRD przed Węgrami. Zwyciężył RC Wiking (Berlin) 6:45,8 przed mistrzem NRD Elmelt (Halle) 6:47 i Węgrami 6:52,0. W jedynkach pierwsze miejsce zajął Węgier Varro w czasie 7:50,6.

W konkurencjach kobiet Węgierki wygrały 3 biegi: jedynki — Kutsagi 4:23,2 przed mistrzynią NRD Kochler 4:28,8, dwójki podwójne — Meszaros, Eberlitz 4:20,0 przed Heckmann, Reich (Chemie Schopau) 4:25,3 w czwórkach — Węgrzy 4:15 przed Rumunją 4:17.

W finałowym meczu piłkarskim o Puchar Przyjaźni i Pokoju Sparta CKD pokonała Dynamo Sławię 8:1. W turnieju brały udział najlepsze drużyny CSR.

W Jihlavie odbył się kolarski wyścig na przełaj o mistrzostwo CSR. Tytuł mistrzowski zdobył Ruzicka, przebywając trasę 24,8 km w czasie 55:23,8 min. Startowało 69 kolarzy.

W turnieju koszykówki męskiej o puchar Słowackiego Zjazdu Sokółka wzięło udział 8 najlepszych drużyn czechosłowackich. Pierwsze miejsce zajął ATK, który przegrał ostatni mecz z VS Brno 49:57.

W zawodach lekkoatletycznych w Pradze pobito 3 rekordy juniorów i młodzików: Sejkowa w kuli juniorów — 11,91, Pilhal w kuli młodzików 15,51 i Malek w rzucie młotem juniorów — 49,60.

SPO odznaką każdego sportowca

Mongoli na Śląsku

Słyszeliście pan, panie Koralik, o tych Mongołach na Ziemiach Odzyskanych?

— O kim takim? — O Mongolach. To są uważasz pan żółte, mizernie faceci, z krzywymi ślupkami.

— Tęczy się w rodzaju Japończyków? — Tak jest, tylko, że ciut-ciut większe, bo Japończyki matoletnim wzrostem się odznaczają.

— Czekaj pan, coś mnie się przypomina z historii starożytnej. Mongoli czyli Tatarzy to byli tak zwane bisurmani. Konfekcji męskiej nie uznawali, zima, lato w kożuchach chodzili na gołe ciało. Ma się rozumieć mieszkań nie mieli, w palatkach jak cyganie sypiali.

Tronkowe nawet nie byli. Czysztą wodę tylko pili, a jak kłóten wypadłowo miał apetyt na mleko, to konia wydoił, nie krowę i na siadło odstawiał. A na zakasce patrz pan się znali, bo każdy przyni, że pod jeden głębszy do tej pory nikt nie lepszego, jak befszyk po tatarsku z kaporkami i jajeczkiem nie wymyślił. A co pan chesz od takiego sosu tatarskiego do zimnego mięsa, zły wynalazek?

— Pierwszorzędnym, jak to mówią, domiosły.

— Ale nie pod siadło mleko panie szanowny. Otóż więc uważasz pan, było to tak: za króla mieliśmy utenczas na Śląsku niejakiemu Henryka, którego nadzwyczaj modlił się lubiał i stale i wciąż po kościołach przebywał i koniec końców pod tytułem nabożnego przeszedł się do historii. To czy taki religijny facet mógł sobie z nimi poradzić? Życie pod Legnicą na wojnie z niemy stracił. I pan mówisz, że oni znowu się tam pokazali?

— Tak jest i podobnie niemożebnie szurają. 47 miejscowości już zajęli, a jeszcze mają chęć na 147, tylko milicja się na razie nie zgadza i targuje się z nimi. W Rybniku złożyli swoją stolicę i stamtąd po całych Ziemiach Odzyskanych się bradziąją. Nocami konno z pochodniami w rękach zapychają po całym Śląsku, nawet przez granicę do Czech się przedostają. Wpadają w nocy do domów, wyrzucają ludzi z pościeli na ulice i same się do ich łóżek kładą.

Jak nasze rodacy przez urząd kwaterekowy na drugi dzień napadło do swoich mieszkań się wprowadzają, wolno im to zrobić, ale już w towarzystwie zmuszone są mieszkać. Pełno Mongołów mają w mieszkaniu. W stolowym pokoju przebywają, na tapczanie leżą. Do obikacji zasztukać zajęte — Mongoł siedzi. Z kuchni tyż korzystać nie można, bo inny Mongoł konia tam do i twarożek sobie szykuje. Czy to jest życie?

— No dobrze, a jak by ich kto na siłę chciał wyrzucić? — Marne jego widoki — kesim mu.

— To znaczy, że co zrobisz? — Chirurgiczne operacje, po której już tylko sopranem może śpiewać i za kąpielowego w damskiej łaźni ma prawo się zatrudnić.

— To jeszcze w taki sposób gorsze jak te za Henryka Nabożnego, bo tamte chociaż mieszkań nie zajmowali i w palatkach na świeżym powietrzu siedzieli.

— Sto procent gorsze — wycwanił się.

— No dobrze, a skąd pan szanowny o tem wszystkim wie? — Niemcy, te co pod Amerykanami się pozostają, w swojej gazecie wszystko dokładnie o tem napisali i bardzo nas żalują.

Zmartwiło mnie to niemożebnie, bo rodzina żony na Ziemiach Odzyskanych i to pod Rybnikiem zamieszkuje, skopiowałem do nich list i właśnie teraz odpowiedź otrzymałem. Jeszcze żem nie zdążył przeczytać. Chcesz pan posłuchać?

— Wal pan, proszę bardzo. „Kochany szwagrze, u nas wszystko w porządku. Koni nikt nie doł, tylko krowy. Co do tych Mongołów, to uważamy, że powinien się szwagier koniecznie poradzić doktora, najlepiej od razu nerwowego. Mam nadzieję, że to nic takiego i ukrócie przejdzie. Jesteśmy wszyscy zdrowi, czego i kochanemu szwagrowi z duszy serca życzym”.

— Nie rozumie tego listu.

— Zdaje się, że rodzina ńierze pana cośkolwiek za wariata.

— A wiesz pan, że to możliwe.

Już są bilety na mecz z DOZS-ą

Węgierska ligowa drużyna Dozsa, wzmocniona kilkoma zawodnikami z reprezentacyjnej Jedenastki Węgier, rozegra w niedzielę na Stadionie Olimpijskim mecz z olimpijską drużyną Polski.

Przedprzedaż biletów na listy zbiorowe dla zakładów pracy odbywa się w WKKF przy ul. Nowy Targ 6. Indywidualne bilety można nabywać w kiosku w Rynku oraz w PDT. Ceny biletów: siedzące 15 zł i 12 zł, stojące 6 zł.

Dochód z meczu przeznaczony jest na fundusz olimpijski.

RADIO

Program na 19 czerwca br.

5.00 Pocz. aud. 5.05 Wiadomości 5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 5.58 Sygnał czasu 6.00 Stan pogody 6.05 Gimnastyka 6.15 Muzyka i program 6.30 Dziennik 6.50 Koncert 7.50 Kalendarz 7.55 Wiadomości 11.45 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Dziennik 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Informacje 13.20 Listy ze wsi 13.25 Program 13.30 Aud. dla kl. I—II 13.55 Aud. dla kl. IV 14.15 Utwory organowe 14.40 Dworzak: Serenada 15.10 Honor młodych — powieść 15.30 Aud. dla świetlicy dzieci. 16.00 Wszelchnica 16.20 Program 16.25 Koncert 16.40 Z miast i wsi Di. 21. 17.00 Wiadomości 17.05 Odpowiedzi Fall 49. 17.15 Korespondencja z zagranicy 17.30 Pieśni 18.00 Dla każdego coś miłego 18.50 Skrzynka radiostuchacza i korespondencja 19.00 Muzyka 19.20 Reportaż 19.30 Muz. i aktualności 19.45 Aud. dla wsi 20.00 Dziennik 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Sylwetki kompozytorów 20.50 Muzyka 21.00 Aud. w jez. obcych 22.00 Z biegiem Wisły i Odry 22.40 Kameralna muzyka polska 23.00 Wiadomości 23.10 Hymn.